



Wysokie loty „Jaskółek” (relacja)

data aktualizacji: 2018.04.23



W ramach 3. Rundy PGE Ekstraligi Grupa Azoty Unia Tarnów pokonała Get Well Toruń w stosunku 51:39. Najskuteczniejszy w ekipie gospodarzy był Nicki Pedersen (13+2). Najlepiej w zespole przyjezdnych punktował z kolei - dosyć nieoczekiwanie - Daniel Kaczmarek (11).

Przed tym pojedynkiem mówiono, że będzie on dla tarnowian cięższy niż pierwsze starcie na własnym obiekcie, z zielonogórskim Falubazem. Przebieg spotkania pokazał, że było jednak zgoła inaczej, a odpowiednie treningi i przygotowanie do występów na własnym owalu, przyniosły oczekiwany efekt w drużynie Pawła Barana. Ale po kolei.

Już w pierwszej odsłonie dnia doszło do zaciętej walki o punkty, pomiędzy Pedersenem, a Pawłem Przedpełskim. Lider tarnowian, po nieco zaspanym starcie, przez cztery okrążenia starał się wyprzedzić rywala, co udało mu się w końcowej fazie wyścigu. Artur Mroczka z kolei, który w pierwszym spotkaniu w „Jaskółczym Gnieździe” wywalczył tylko dwa punkty, wygrał z wyraźną przewagą, co już zwiastowało wyraźnie lepszy początek w wykonaniu gospodarzy. W biegu młodzieżowym pecha na starcie miał najlepszy junior miejscowych, Patryk Rolnicki. Po jego defekcie Kacper Konieczny nie za bardzo był w stanie nawiązać walkę z rywalami. W kolejnym wyścigu plecy niedocenianego przez „ekspertów” wychowanka „Jaskółek”, Jakuba Jamroga, musieli oglądać Chris Holder i Jason Doyle, a przypomnijmy, że obaj na swoim koncie mają tytuł Indywidualnego Mistrza Świata. Z tyłu jednak przyjechał Peter Kildemand i na tablicy wyników widniał remis 9:9. Ponownie na prowadzenie tarnowianie wyszli chwilę później, gdy wyraźnie z przodu przyjechał Bjerre, a

Kopcia-Sobczyńskiego pokonał Rolnicki.

Gdy wydawać się mogło, że słaby w pierwszym starcie Kildemand dostanie jeszcze choć jedną szansę, po przerwie na równanie toru desygnowany do boju został rezerwowi Wiktor Kułakow. Ze startu na prowadzenie 4:2 wyszedł razem z Jamrogiem, jednak po niewielkim kontakcie na tor upadł Iversen i sędzia zarządził powtórkę w komplecie. W niej role się odwróciły i to Kułakow po wyjściu z 1. łuku był na prowadzeniu. Jamróg, który w pierwszej odsłonie wygrał start wyraźnie, tym razem spadł na koniec stawki i nie udało mu się już wyprzedzić żadnego z rywali. Rosjanin natomiast przez cały wyścig umiejętnie bronił się przed atakami popularnego „PUK-a”, dowożąc bardzo cenne, indywidualne zwycięstwo. W 6. biegu szans z Holderem i Doyle'm nie miał Konieczny, nosa „utarał” im nieco jednak Bjerre, który zanotował kolejne zwycięstwo. Mocny cios przed dłuższą przerwą wyprowadziła pierwsza para gospodarzy. Po raz kolejny ze startu najlepiej wyszedł Mrocza, a dołączył do niego Pedersen i przed kolejną kosmetyką było 24:18.

W dwóch kolejnych biegach notowano remisy. Swoje wyścigi wygrywali kolejno Bjerre i Pedersen, na ostatnich miejscach meldowali się wówczas Rolnicki i Mrocza, który tym razem wyszedł gorzej spod taśmy. To jednak nie odwróciło przebiegu spotkania, a do ważnego momentu doszło już chwilę później. W 10. biegu na wyraźnym prowadzeniu jechał Rune Holta. Na trzecim okrążeniu zerwał mu się jednak łańcuch i wylądował on na bandzie. Sędzia mógł podjąć tylko jedną słuszną decyzję o wykluczeniu Norwega. W powtórcie z przodu szybko znalazł się Jamróg, a Kułakowa, który ponownie w tej odsłonie pojawił się na torze w miejsce Kildemanda, wyprzedził Kaczmarek.

Po trzeciej przerwie goście odnieśli dopiero drugie indywidualne zwycięstwo. Wyraźnie szybszy był Iversen, który pokonał Mroczkę i Bjerre. Z tyłu jednak dosyć niespodziewanie znalazł się aktualny czempion globu, Jason Doyle i gospodarze nadal prowadzili różnicą 8 punktów. W 12. biegu goście upatrywali szansę na odrobienie strat. Do boju wystawiono Chrisa Holdera, który z rezerwy taktycznej zastąpił Przedpeńskiego. To jednak nie on wygrał wyścig, a jego kolega z drużyny, Daniel Kaczmarek. Na dystansie z Australijczykiem poradził sobie Kułakow i torunianie byli tylko połowicznie zadowoleni z tego rozwiązania. Z tyłu w walce nie liczył się Konieczny. Losy spotkania rozstrzygnęły się chwilę później. Pedersen z Jamrogiem wyraźnie wyszli lepiej spod taśmy i kontrolowali przebieg wyścigu. Za nimi linię mety minęli kolejno Holta i Holder i przy wyniku 44:34 wszystko było już jasne.

Emocji nie zabrakło w biegach nominowanych. W pierwszym z nich ponownie z bardzo dobrej strony pokazał się Kaczmarek. Na prostej startowej, pod koniec 1. okrążenia miejsca Jamrogowi nie zostawił za bardzo Iversen i zanosilo się na podwójne zwycięstwo gości. Podrażniony wychowanek „Jaskółek” do końca jednak nie złożył broni i na ostatnich metrach uporał się z Duńczykiem, zmniejszając rozmiary porażki w tej odsłonie. Ostatni bieg niedzielny pojedynek wyglądał podobnie jak w meczu z Falubazem. W nim najlepszy duet gospodarzy, czyli Pedersen - Bjerre, ponownie ze startu był wyraźnie z przodu. Iversen i Holder nie stanowili w tym wyścigu dla nich żadnego zagrożenia i po kolejnym podwójnym zwycięstwie, „Jaskółki” przypieczętowały zwycięstwo.

Najwierniejsi kibice Grupa Azoty Unii wierzyli w zwycięstwo swoich ulubieńców z wyżej notowanymi „Aniołami”. Mało kto jednak upatrywał szansy na tak wyraźny triumf. Gdyby wysoką formą nie błysnął Daniel Kaczmarek, rozmiary porażki torunian, mogły być jeszcze wyższe. Należy w tym miejscu podkreślić, że młody wychowanek leszczyńskiej Unii wygrał 3 z 4 biegów, w których indywidualnie triumfowali goście. Jacek Frątczak ma z pewnością nad czym myśleć, jeśli chodzi o kolejne, zwłaszcza wyjazdowe spotkania. Równa postawa Grupa Azoty Unii na własnym obiekcie może natomiast cieszyć wóldarzy i sztab szkoleniowy „Jaskółek”. Nad poprawą popracować musi Peter Kildemand, który jednak w niedzielny starciu dostał tylko jedną szansę. W pojedynku z Falubazem, po słabszym początku wygrał swój kolejny bieg. Być może uda mu się poukładać sprawy i w kolejnym meczu będzie on już mocnym punktem tarnowian.

Na koniec na uwagę zasługuje, chyba zbyt duża aktywność komisarza toru w niedzielnym starciu. Już po 2. biegu zarządził on roszenie toru, choć tarnowski owal pamięta pojedynki, w których „kurzyło” się znacznie bardziej. Przy kolejnych kosmetykach udawał się on na murawę, „dyrygując” nieco zarówno polewaczką, jak i ciągnikami przy równaniu. Niemniej jednak te zabiegi nie wpłynęły negatywnie na postawę gospodarzy, nie odmieniając losu widowiska.

W kolejnej rundzie PGE Ekstraligi tarnowianie udadzą się na bardzo trudny teren do Gorzowa, torunianie natomiast poszukają możliwości rehabilitacji na Motoarenie, w derbowym starciu w MRGARDEN GKM-em Grudziądz.

Grupa Azoty Unia Tarnów 51:

9. Nicki Pedersen (2*,2*,3,3,3) 13+2
10. Artur Mroczka (3,3,0,2,0) 8
11. Peter Kildemand (0,-,-) 0
12. Jakub Jamróg (3,0,3,2*,2) 10+1
13. Kenneth Bjerre (3,3,3,1*,2*) 12+2
14. Kacper Konieczny (1,0,0) 1
15. Patryk Rolnicki (D/st.,1,0) 0
16. Wiktor Kułakow (3,1,2) 6

Get Well Toruń: 39

1. Paweł Przedpełski (1,1*,1*,-,) 3+2
2. Niels K. Iversen (0,2,2,3,1,1) 9
3. Jason Doyle (2,2,1*,0) 5+1
4. Chris Holder (1*,1*,2,1,0,0) 5+2
5. Rune Holta (2,1,W/U1,1) 4
6. Daniel Kaczmarek (3,0,2,3,3) 11
7. Igor Kopeć-Sobczyński (2*,0,-)
8. Jack Holder - nie startował

Bieg po biegu:

1. (70,25) Mroczka, Pedersen, Przedpełski, Iversen 5:1
2. (69,57) Kaczmarek, Kopeć-Sobczyński, Konieczny, Rolnicki (D/st.) 1:5 (6:6)
3. (69,20) Jamróg, Doyle, Holder, Kildemand 3:3 (9:9)
4. (69,48) Bjerre, Holta, Rolnicki, Kopeć-Sobczyński 4:2 (13:11)
5. (70,09) Kułakow, Iversen, Przedpełski, Jamróg 3:3 (16:14)
6. (69,02) Bjerre, Doyle, Holder, Konieczny 3:3 (19:17)
7. (69,81) Mroczka, Pedersen, Holta, Kaczmarek 5:1 (24:18)
8. (69,43) Bjerre, Iversen, Przedpełski, Rolnicki 3:3 (27:21)
9. (70,07) Pedersen, Holder, Doyle, Mroczka 3:3 (30:24)
10. (70,11) Jamróg, Kaczmarek, Kułakow, Holta (W/U1) 4:2 (34:26)
11. (70,42) Iversen, Mroczka, Bjerre, Doyle 3:3 (37:29)
12. (70,69) Kaczmarek, Kułakow, Holder, Konieczny 2:4 (39:33)
13. (70,03) Pedersen, Jamróg, Holta, Holder 5:1 (44:34)
14. (70,27) Kaczmarek, Jamróg, Iversen, Mroczka 2:4 (46:38)
15. (69,76) Bjerre, Pedersen, Iversen, Holder 5:1 (51:39)

Źródło: informacja własna

Źródło: <https://www.speedwaynews.pl/aktualnosci/item/54715-wysokie-loty-jaskolek-relacja>